

Boga widziałam

Boga widziałam ale Go nie poznałam.

Siedział na łóżku z pomarszczoną twarzą.

Nic nie chciał ode mnie.

Tylko chwilę mojego czasu i odrobinę współczucia.

Boga widziałam ale Go nie poznałam.

Szedł ruchliwą ulicą donikąd.

W podartym ubraniu z pustym spojrzeniem.

Odwrociłam głowę pośpiesznie.

Boga widziałam ale Go nie poznałam.

Był mały stał pod zamkniętymi drzwiami.

Za których słyhać było pijackie krzyki.

Przebiegłam szybkim krokiem.

Pytam w kościele, jest tu Bóg?

Był ale wyszedł...

Odwiedzić chorego,

Pocieszyć bezdomnego,

Przytulić do serca niechciane dziecko.

Ku pamięci dziadzia Władzia

Dziadku cóż wom to?

Taki zeście markłotny...

Ano bło widzis...

Wybieram się w dróge.

Hej wezcie mnie ze sobom,

To wom przecie płomoge.

Nika Antoś nie pódzies,

Som se muse dzwigać młoje lata.

Tero zawołej ze wartko

Tu do mnie syćkich.

Hej a cóż to zaś...

Ka ze sie tato wybirocie?

Przyśniła mi sie moja Maryśka,

Zrobiła tu po izbie...

Furkotała jej ino splednicza kłóścielno.

Ej przysła pło mnie, przysła.

Powiedzcie Stoskłowi ze nimom do niego zolu

Ze przesunął komień w granicy...

Tylko pło co gło łobrócił...

Mchym do połednia?...

Janielciu a teroz z kredysa

Płodej ze mi gromnice.

Dziadek siedział z nogami,
spuszczonymi z łóżka...

Łoboma rękami ścisnął świecę,

Ino zachybłotoł płomyń.

Wielkie krople płotu płynęły pło cole.

A my wszyscy razem...

Dla Jego bolesnej mynki

Miuj miłosierdzie dla nos...

Jezu Mryjo dyc dziadek

Naprowde przecie umirowo...

Antek wszystko widział,

przez spore w drzwiach.

Płotym łopowiadał syćkim,

Śmierci to sie nima co boć...

Mój dziadek Władek,

Tak ładnie umirowo...

Alexonisz/senior